

# Nietyksza, Maria

---

## Założenia programowe działalności oświatowej PPS-Lewicy w latach 1906-1910

---

Przegląd Historyczny 54/1, 66-84

---

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA NIETYKSZA

## Założenia programowe działalności oświatowej PPS-Lewicy w latach 1906—1910

Droga rozwoju ideologicznego PPS-Lewicy była bardzo skomplikowana. Trudności w jej zbadaniu i ocenie potęguje fakt, że materiały źródłowe są niekompletne i ograniczają się prawie wyłącznie do źródeł drukowanych. Archiwum CKR PPS-Lewicy nie odnaleziono. Stąd też wynika dyskusyjność ocen wielu elementów ideologii partii.

Założenia programowe w dziedzinie oświaty nie zostały dotychczas opracowane jako samodzielne zagadnienie — jeden z elementów ideologii partii. Jest to zrozumiałe i uzasadnione, gdyż nie była to kwestia wagi zasadniczej, a na takich przede wszystkim koncentrują się najnowsze badania. Jednak w odniesieniu do lat 1906—10, kiedy to PPS-Lewica kładła duży nacisk na legalne formy działalności, jej stosunek do żywo rozwijającego się wówczas ruchu oświatowego i własny program w tym zakresie stanowią zagadnienie, nad którym warto się zastanowić. Skupimy się przede wszystkim na następujących kwestiach: jakie było znaczenie oświaty dla ruchu robotniczego i co w tej dziedzinie wniosła PPS-Lewica.

\*

Legalne ramy dla działalności kulturalnej i oświatowej w Królestwie stworzyła ustawa „O przepisach tymczasowych o towarzystwach i związkach“ z 17 lutego 1906<sup>1</sup>, która miała zapewnić korzystanie z zapowiedzianych manifestem październikowym swobód obywatelskich. Czarł zdobył się tylko na poczynienie pewnych ustępstw formalnych i zachował dotychczasową reakcyjną linię swej polityki.

Według ustawy „Do zawiadywania sprawami otwierania, rejestracji, zabrania i zamykania towarzystw i związków tworzą się urzędy gubernialne lub obwodowe do spraw towarzystw“ (art. 13). W guberniach Królestwa Polskiego powoływano do nich urzędników carskiej administracji i sądownictwa, a kierownictwo powierzano gubernatorom (art. 14). Stwarzało to możliwości daleko idącego ograniczania działalności towarzystw.

Ustawa wprowadziła zasadę, że „Towarzystwa i związki mogą być tworzone bez wyjednywania na to pozwolenia władzy rządowej“ (art. 2).

<sup>1</sup> S. Godlewski, *Pierwszy rok konstytucji w Państwie Rosyjskim*, Warszawa 1907. Imienny Ukaz Najwyższy „O przepisach tymczasowych o towarzystwach i związkach”, s. 345—375.

Swoboda ta była tylko pozorna. Osoby pragnące założyć towarzystwo obowiązane były przedstawić w tej sprawie pisemną deklarację, władze zaś w terminie dwutygodniowym miały prawo wydać decyzję odmowną (art. 17). Jeżeli towarzystwo wymagało zarejestrowania, założyciele musieli przedłożyć władzom ustawę, a mogło ono rozpocząć działalność dopiero po jej zatwierdzeniu i wpisaniu towarzystwa do rejestru (art. 23), co uzależnione było od urzędu do spraw towarzystw.

Działalność zalegalizowanych towarzystw poddano nadzorowi policyjnemu. Były one obowiązane do zawiadamiania władz policyjnych o składzie zarządu i wszelkich jego zmianach oraz o otwarciu lub zamknięciu wydziałów, względnie — rozwiązaniu całego towarzystwa. Wszelkie zebrania publiczne podlegały ścisłej kontroli policyjnej.

Ustawa zakazywała zakładania towarzystw kierowanych zza granicy, a mających cele polityczne oraz towarzystw dążących — jak to określano — do celów przeciwnych moralności publicznej lub grożących spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu (art. 6), przy czym ocenę w tym zakresie pozostawiano władzom administracyjnym.

Podobnie postawiono sprawę zawieszania działalności towarzystw i ich rozwiązywania. Uznanie przez urzędników, iż towarzystwo zagraża spokojowi publicznemu lub „przyjmuje jawnie niemoralny kierunek“ (art. 35), rozstrzygało o dalszym jego istnieniu.

Reakcyjny charakter ustawy nie ulega wątpliwości w świetle przytoczonych artykułów.

Przepisy o zebraniach z 4 marca 1906<sup>2</sup> nie przyniosły żadnych ulg w stosunku do poprzednio obowiązujących. Rozróżniano zebrania prywatne i publiczne. O zakwalifikowaniu do pierwszej albo drugiej kategorii miał decydować nie cel zebrania, lecz jego skład lub miejsce w jakim się ono odbywa. Dawało to możliwość traktowania zebrań prywatnych jako publiczne, a te podlegały ostrym rygorom policyjnym.

Zwierzchność policyjna mogła nie dopuścić do zebrania, jeżeli uznała, że jego cel jest przeciwny moralności publicznej, a urządzenie go zagraża spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. Ponadto przepisy zabraniały odbywania zebrań publicznych w hotelach, restauracjach itp.

Z przepisami o zebraniach wiąże się uchwała Rady Ministrów „O uchyleniu ustanowionego przez Najwyższy ukaz z d. 28 stycznia 1901 r. sposobu urządzania odczytów ludowych i o ustanowieniu na przyszłość jedynie komunikowania władzy o urządzaniu takich odczytów“, zatwierdzona przez cara 31 stycznia 1907<sup>3</sup>.

Tak przedstawiały się przepisy prawne, które mimo swej widocznej ograniczoności i reakcyjnego charakteru stwarzały przecież możliwość legalnej działalności kulturalno-oświatowej. Toteż rozwinęła się ona bujnie.

Od początku ujawnił się wrogi stosunek caratu do ruchu kulturalno-oświatowego. Samo brzmienie ustaw dawało władzom możliwość stawiania przeszkód i ograniczeń. W Królestwie Polskim szczególnie sprzyjał tej polityce stan wojenny. Już 2 września 1907 na mocy postanowienia generał-gubernatora warszawskiego wprowadzono ograniczenia w wydawaniu zezwoleń na odczyty; urządzanie ich uzależniono od władz administracyjnych. W Warszawie prawo wydawania pozwoleń

<sup>2</sup> Tamże, Imienny Ukaz Najwyższy „Co do przepisów tymczasowych o zebraniach“, s. 375—385.

<sup>3</sup> Tamże, s. 389—391.

miała od tego czasu kancelaria generał-gubernatora, w innych miastach — tamtejsi gubernatorzy. Pozwolenie na wygłoszenie odczytu w Warszawie nie wystarczało w innej miejscowości. Teksty odczytów miały być przedstawiane władzom miejscowym do aprobaty. Organizowanie systematycznych wykładów zostało uzależnione od zgody okręgu naukowego<sup>4</sup>.

Zaczęto również stosować coraz surowsze wymagania przy zatwierdzeniu prelegentów, żądano prowadzenia rachunkowości i biurowości w języku rosyjskim, a okólnik ministra spraw wewnętrznych zalecał władzom miejscowym rozciągnięcie baczniejszej kontroli nad działalnością instytucji kulturalnych<sup>5</sup>.

Jak stwierdza „Nowe Życie“, w 1910 r. legalizacja nowych stowarzyszeń napotykała już na nieprzebyte przeszkody. Władze w Królestwie zaczęły bowiem stosować do polskich stowarzyszeń kulturalnych wyjaśnienie Senatu, który uznał takie stowarzyszenia za szkodliwe dla Rosji, jako wzmacniające „separatyzm polski“<sup>6</sup>.

Tak więc skąpe swobody uzyskane dzięki rewolucji uległy w niedługim czasie dalszym ograniczeniom.

Omówione ustawy rządu carskiego nie były momentem jedynym i najważniejszym, jeśli chodzi o niezwykle bujny rozwój ruchu kulturalno-oświatowego. Zaczął się on organizować już w 1905 r., a więc przed wyjściem owych ustaw. Decydujące znaczenie miał wpływ rewolucji 1905—7 r. „Walka o przemianę urzędów i warunków społecznych wykazała brak gruntu kulturalnego w szerokich masach ludności, nadzwyczajną rozbieżność dążeń i rozbieżność sił mało uświadomionych“<sup>7</sup>. Z drugiej strony sytuacja rewolucyjna pobudzała do czynu zarówno tych, którzy pragnęli wiedzę zdobyć, jak i tych którzy mieli ją udostępnić innym.

Front pracy kulturalno-oświatowej nie był oczywiście jednolity. Prawicę reprezentował nurt burżuazyjno-endecki, który pod względem ideowym był kontynuacją celów i zasad przedrewolucyjnej działalności oświatowej Narodowej Demokracji. Endecja wykazywała znaczną aktywność na polu pracy oświatowej, zmierzając ponownie do jej opanowania i ujęcia w jednolity nurt. To dążenie endecji, przy jednoczesnym zaznaczaniu stanowiska partyjnego na terenie największej kierowanej przez nią instytucji, jaką była Polska Macierz Szkolna, prowadziło do ostrych tarć i zadrażnień, a nawet otwartej walki między działaczami związanymi z Macierzą i przedstawicielami postępowych instytucji oświatowych.

PPS-Lewica starała się w specjalnym piśmie ulotnym wykazać robotnikom, że organizacje zakładane wśród nich przez demokrację narodową i chrześcijańską nie mają bynajmniej na celu podniesienia ich poziomu kulturalnego, lecz rozbijanie solidarności robotniczej, że dzia-

<sup>4</sup> *Wiadomości bieżące*, „Społeczeństwo” 1908, nr 11, s. 168.

<sup>5</sup> T. Rechniewski, *Stagnacja w kulturalnej robocie (w Królestwie Polskim)*, „Wiedza” 1908, t. I, s. 417—421.

<sup>6</sup> *Sprawy kulturalne*, „Nowe Życie” 1910, t. I, nr 1, s. 22.

<sup>7</sup> Z. Pietkiewicz, *Na przełomie*, „Kultura” 1907, t. I, nr 1, s. 4.

łacze „narodowi“ dążą jedynie do takiej oświaty, która nauczy lud pracujący pokory i posłuszeństwa<sup>8</sup>.

Na pozycjach centrowych znalazł się neopozytywizm, stanowiący próbę odnowienia ideologii pozytywizmu w zmienionych warunkach historycznych. Kierunek ten, reprezentowany nadal przez Aleksandra Świętochowskiego, posługiwał się pozytywistyczną teorią naturalnych praw rozwoju społecznego i harmonii społecznej, wprowadzając jednocześnie obcy pozytywizmowi, a wywodzący się z porewolucyjnej sytuacji, element ingerencji państwa — rzekomo już państwa konstytucyjnego — w stosunki społeczne, np. w formie ustawodawstwa oświatowego. Założone przez Świętochowskiego Towarzystwo Kultury Polskiej grupowało elementy tzw. postępowo-demokratyczne, głównie inteligentkie, pod względem ideowym niejednolite. Na lewicy ruchu oświatowego znalazł się nurt proletariacki stanowiący kontynuację przedrewolucyjnych prac oświatowych socjalistów i inteligencji radykalnej.

Dwa pierwsze wymienione kierunki z pewnego punktu widzenia możemy ująć jako jeden — kierunek patronacki, nawiązujący do hasła „oświaty dla ludu“, dążący do tworzenia pod przewodnictwem inteligencji, instytucji oświatowych, w których według jej uznania będzie ludowi udzielana wiedza. Nurt oświaty proletariackiej natomiast dążył do tworzenia samorządnych instytucji robotników z programami dostosowanymi do ich potrzeb klasowych.

Sprawa ilości i jakości udzielanej ludowi wiedzy była przedmiotem żywej dyskusji (określenie „lud“, spotykane w wypowiedziach na ten temat, odnosiło się do robotników i włościan). Elementy szczerze demokratyczne wypowiedziały się za równouprawnieniem ludu, jeśli chodzi o dostęp do wiedzy. Charakterystyczny dla tego stanowiska jest fragment mowy dra Biernackiego na otwarciu „Światła“ — demokratycznej instytucji oświatowej skupiającej szereg kół z terenu guberni lubelskiej. „Nie można też za przykładem stańczyków mierzyć oświatę ludową podwójną miarą — inne zasady są dobre dla ludu, a inne dla nas. Nie, wszystko co uznajemy za dobre dla rozwoju normalnego człowieka jest tak samo dobrem dla ludu, jak i dla nas i żadnej różnicy być tu nie powinno“<sup>9</sup>.

Zygmunt Heryng wypowiedział się na ten temat w broszurze wyjaśniającej zadania „Encyklopedii Ludowej“, której opracowaniem kierował. Otóż Heryng stwierdzał, że masy ludowe coraz aktywniej angażujące się w życie społeczne i polityczne, będą musiały zająć w nim określone stanowisko. Aby mogły uczynić to świadomie trzeba udostępnić im wszechstronną wiedzę w ogólnych zarysach i umożliwić dalsze jej zdobywanie<sup>10</sup>.

Ważnym elementem w dyskusji na temat szkół ludowych było zagadnienie — czy należy dostosowywać programy do pragnień robotników i włościan, czy nieoświecony proletariusz lub chłop może w pełni zdawać sobie sprawę ze swych potrzeb w dziedzinie oświaty.

O tym jaka ma być szkoła proletariatu, mówiono na wiecu nauczycieli w Filharmonii w Warszawie. Przeciwno przedstawionemu zebranym sta-

<sup>8</sup> O działalności kulturalnej demokracji narodowej i chrześcijańskiej słów kilka, „Robotnik“ (PPS-Lewicy), 1907, nr 208, s. 4—5. Omówienie pisma ulotnego wydane przez WKR PPS-Lewicy.

<sup>9</sup> Fragment cytowany w artykule: [W. Feldman], *Z wycieczki do Królestwa*, „Krytyka“ 1907, nr 2, s. 119.

<sup>10</sup> Z. Heryng, *Jaką być winna encyklopedia ludowa*, Kraków 1908, s. 5.

nowisku socjaldemokratów wystąpiono ze stwierdzeniem, że nie mają oni prawa decydować o tej szkole, że będzie ona „taka, jaką sobie proletariats stworzy”. „Czerwony Sztandar” zapytywał w odpowiedzi — czy proletariats wykształcony? Jeśli ciemny to zakładanie takich szkół, jakie on stworzyć zdoła, będzie krzywdą dla proletariatu<sup>11</sup>. Oto pogląd reprezentowany przez nurt oświaty proletariackiej.

Z partii robotniczych Królestwa Polskiego pracą kulturalno-oświatową zajmowała się właściwie tylko PPS-Lewica. Podjęcie tego typu działalności przez partie proletariackie wiązało się z ich stosunkiem do samego zagadnienia oświaty, określeniem jego wagi wśród zadań partii oraz z założeniami taktycznymi przyjętymi w danym okresie.

PPS-Lewica uważała oświatę za czynnik niezbędny dla rozwoju świadomości klasowej oraz walki klasowej proletariatu i pracy oświatowej wyznaczała ważne miejsce wśród zadań partii. Chciała ona wykorzystywać wszelkie możliwości legalnego działania, co leżało u podstaw rozwinięcia m.in. pracy oświatowej, podczas gdy zarówno SDKPiL, jak i PPS-Frakcja Rewolucyjna prowadziły wyłącznie działalność nielegalną.

SDKPiL zdziesiątkowana po rewolucji nie zajmowała się odrębnie pracą oświatową wśród proletariatu, ograniczając się do popierania działalności oświatowej klasowych związków zawodowych. Partia ta stała na stanowisku, że zorganizowanie klasy robotniczej i walka o zdobycze ekonomiczne warunkują same przez się rozwój kulturalny robotników. Stwierdzając trudności w ściąganiu robotników na odczyty, w okresie wzrastającej wśród proletariatu apatii, „Przegląd Socjaldemokratyczny” pisał — „«Pozycja», «materialistyczna» doktryna socjaldemokracji raz jeszcze ujawniła całą swą prawdziwość: nie masz kultury tam, gdzie nie masz silnych podstaw ekonomicznego bytu tak zwanych niższych warstw społecznych — nie masz kultury u nas w kraju bez dobrze zorganizowanej klasy robotniczej”<sup>12</sup>.

Cytowana wypowiedź oraz stanowisko „Czerwonego Sztandaru” w sprawie programów szkół proletariatu nie dają pełnego obrazu poglądów tej partii na zagadnienia oświaty. Znajdujemy jednak w „Przeglądzie Socjaldemokratycznym” z roku 1909 obszerny artykuł niemieckiego autora poświęcony oświacie robotniczej, traktujący o tym problemie z punktu widzenia teoretycznego. Nie mówi on wprawdzie o stosunkach panujących w Królestwie, jednak umieszczenie tego artykułu w piśmie SDKPiL bez komentarza wskazuje, iż partia podzielała poglądy autora. Otóż stwierdza on, że szkoła ludowa jest instytucją klasową i jako taka nie daje ludowi właściwej oświaty, ograniczając materiał naukowy, a ponadto uszczuplając go przez sposób przekazywania. Wobec tego „robotnicy muszą pracę nad umysłowym swym wyzwoleniem ująć we własne ręce, podobnie jak i wyzwolenia materialnego i politycznego spodziewają się tylko po własnych siłach”<sup>13</sup>. Ponieważ jednak forma oświaty związana jest z organizacją społeczną, prawdziwa oświata ludowa będzie możliwa wtedy, gdy proletariats osiągnie cele socjalistyczne. „A więc wyzwolenie ekonomiczno-polityczne ludu musi poprzedzić wyzwolenie umysłowe

<sup>11</sup> *Robota kulturalna, proletariats i dyletanckie wybryki*, „Czerwony Sztandar” 1906, nr 117.

<sup>12</sup> *Czemu nasi zasłużeni kierownicy społeczni oświecają tylko puste salce?*, „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1908, nr 10.

<sup>13</sup> H. Schulz, *Oświata robotnicza (tłumaczenie z niemieckiego rękopisu)*, „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1909, nr 17—18, s. 588.

we? Biorąc ogólnie i zasadniczo — tak! Zdobycie władzy politycznej przez zaciętą i nieubłaganą walkę klasową pozostaje więc najważniejszym zadaniem proletariatu również ze względu na jego wyzwolenie od ucisku i poddaństwa duchowego. A za tym praca oświatowa jest dla dzisiejszego walczącego proletariatu zbytecznym i bezowocnym trudem? W żadnym razie; idzie tylko o to, jakie są cele i środki tej pracy<sup>14</sup> Celem oświaty robotniczej nie powinno być wypełnianie luk wykształcenia początkowego, lecz umożliwienie zdobycia proletariackiego światopoglądu, poznania teorii socjalistycznej. Dla osiągnięcia tego celu oświata powinna uprzystępnić dziedziny wiedzy, z których ta teoria się wywodzi. „Idzie głównie o to, aby nabyta wiedza stwarzała w jedностce harmonijny, zwarty światopogląd i zdolność do działania w każdej chwili na rzecz tego światopoglądu<sup>15</sup>” stwierdza autor na zakończenie teoretycznej części rozważań.

PPS-Frakcja Rewolucyjna nie precyzowała swej postawy teoretycznej wobec spraw oświaty. W 1908 r., w okresie narastających represji, pisał „Przedświt”: „Gorzki śmiech nieraz człowieka porywa, gdy się czyta, że wobec reakcji uwaga robotnika powinna być skoncentrowana na kooperatywach, pracy kulturalnej, związkach legalnych<sup>16</sup>”. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o postulaty PPS-Lewicy, chociaż artykuł wprost tego nie stwierdza.

Ruch kulturalny rozwinął się w omawianym okresie w formach bardzo różnorodnych. Obok właściwych instytucji kulturalno-oświatowych pracę w tym kierunku prowadziły w mniejszym zakresie stowarzyszenia spółdzielcze, związki zawodowe i partie polityczne, a także stowarzyszenia religijne i parafie. Szczególnie zasługuje na podkreślenie działalność oświatowa prowadzona przez związki zawodowe i to przede wszystkim bezpartyjne, klasowe związki zakładane z inicjatywy PPS-Lewicy.

Najpełniejszy i stosunkowo najłatwiej dostępny jest materiał dotyczący działalności instytucji kulturalno-oświatowych dzięki wydawanym przez większość z nich sprawozdaniom oraz omówieniom ich pracy we współczesnych czasopiśmiech.

\*

Po rozłamie w PPS, na IX Zjeździe partii w listopadzie 1906 r. w Wiedniu większość partyjnych organizacji krajowych w tym warszawska i łódzka stanęła po stronie lewicy<sup>17</sup>. Za prawicą opowiedziały się tylko organizacja częstochowska i część zagłębiowskiej.

W dalszej działalności PPS-Lewica starała się wiązać z masami i kierować się celami klasowymi. Dają się jednak dostrzec pewne oportunistyczne wahania polityczne, które wyraziły się „w nie zawsze konsekwentnych rewolucyjnie ocenach aktualnej sytuacji politycznej i dróg wyjścia z tej sytuacji<sup>18</sup>”. W ocenach tych partia ulegała nastrojom związanym z ogólnym spadkiem fali rewolucyjnej.

W omawianych latach PPS-Lewica zbliżyła się ideologicznie i organizacyjnie do mienszewików. Oznaczało to zmianę stanowiska, gdyż

<sup>14</sup> Tamże, s. 589.

<sup>15</sup> Tamże, s. 590.

<sup>16</sup> *Nasza taktyka*, III, „Przedświt” 1908, nr 5, s. 181.

<sup>17</sup> F. Tych, *PPS-Lewica. Niektóre problemy jej ideologii i działalności. 1906—1918*, Warszawa 1958, s. 18.

<sup>18</sup> Tamże, s. 19.

w 1906 r. partia popierała bolszewików w ich walce z mienszewikami. Zmiana wiązała się z nastaniem reakcji oraz wahaniem partii w kwestii oceny perspektyw rewolucji: czy bliskie jest obalenie caratu w drodze rewolucji społecznej, czy też utrzyma się on przy władzy, wprowadzając pewne reformy odgórne; odpowiedź decydowała o drogach realizacji programu politycznego<sup>19</sup>.

W styczniu 1908 r. odbył się X Zjazd PPS (I Zjazd PPS-Lewicy) w Cieszyźnie, na którym uchwalono nowy program partii. Zawierał on dawne postulaty: sejmu w Warszawie, federacji i szerokiej autonomii. W kwestii perspektyw rewolucji PPS-Lewica zajęła pośrednie stanowisko między bolszewikami a „likwidatorami“. W sprawie taktyki wypowiedziała się za nielegalną działalnością i funkcjonowaniem rewolucyjnej partii, przesuując jednak punkt ciężkości na pracę legalną<sup>20</sup>. Za najważniejsze uznawała wykorzystanie cząstkowych zdobyczy i walkę o dalsze oraz akcję ekonomiczną i oświatową.

W „ogólnych wskazaniach taktycznych“ X Zjazdu stwierdza się, że w związku z ciężkimi warunkami panującej reakcji przed partią socjalistyczną stoją następujące zadania: „Zachowanie i umocnienie masowości ruchu, szeroka agitacja na tle wszelkich przejawów życia politycznego i społecznego, wyzyskiwanie wszystkich zdobytych przez rewolucję placówek (Duma, instytucje samorządu, związki zawodowe, instytucje kulturalne, kooperatywy, wszelkie inne związki i stowarzyszenia, prasa itd.) w celu uświadomienia, organizowania i zespalandia proletariatu w mieście i na wsi oraz zaprawiania go do zrzeszonej, systematycznej akcji, wreszcie zgodnie z pragnieniem ogółu zorganizowanych robotników zjednoczenie wszystkich socjalistycznych sił w Polsce w jedną potężną, robotniczą partię socjalistyczną“<sup>21</sup>. Wyraźnie więc położono nacisk na działalność legalną.

PPS prowadziła już od 1905 r. działalność w związkach zawodowych. Po rozłamie przejęła ją całkowicie PPS-Lewica. Jedną z uchwał X Zjazdu dotyczy związków zawodowych. „Zjazd wzywa jeszcze raz ogół robotników Polski, by nie dawał posłuchu tym, którzy tworząc w każdym zawodzie różnorakie związki robotnicze (tzw. polskie, narodowe, chrześcijańskie itp.) rozbijają solidarność, osłabiają odporność, paraliżują energię bojową proletariatu. Zjazd nawołuje natomiast wszystkich robotników, ażeby nie bacząc na różnice narodowe, wyznaniowe lub przekonaniowe skupiali się w szeregach bezpartyjnych robotniczych związków zawodowych, stojących na gruncie walki klas i dążących do całkowitego wyzwolenia proletariatu“<sup>22</sup>. Praca partii w związkach zawodowych uznana została za zadanie drugie co do ważności — po budowie partii.

Stosunek PPS-Lewicy do związków zawodowych oceniany jest jako słuszny. Tzw. bezpartyjne klasowe związki zawodowe kierowane przez PPS-Lewicę były liczniejsze i miały szerszy zakres oddziaływania niż związki socjaldemokratyczne, głównie dlatego, że istniały i działały legalnie. Niewątpliwą ich zasługą było dotarcie z hasłami socjalistycznymi do

<sup>19</sup> Zpw. 1956, nr 2, *Słowo wstępne*, s. 22.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> *Dziesiąty Zjazd PPS. Program. Taktyka. Organizacja*, B. m. wyd., 1908, stron 20, wydawn. PPS-Lewicy; *Uchwały. Ogólne wskazania taktyczne w dobie obecnej*, s. 10.

<sup>22</sup> Tamże, s. 12.



szerokich mas robotniczych. Jak już wspominaliśmy, prowadziły one też działalność oświatową.

X Zjazd uznał również konieczność pracy oświatowej stwierdzając, że siła proletariatu leży w jego uświadomieniu, wyzwolenie możliwe będzie po osiągnięciu poziomu kulturalnego koniecznego dla kierowania życiem społecznym, wreszcie, że zdobyta oświata podniesie poczucie godności proletariatu. Klasa robotnicza musi posiadać własne instytucje oświatowe i kulturalne niezależne od wpływów partii i organizacji burżuazyjnych i wcielać w nich „zasadę zupełnej samodzielności i całkowitego samorządu życia robotniczego”<sup>23</sup>.

A oto wytyczne Zjazdu w kwestii stosunku robotników do nieproletariackich instytucji oświatowych: „W warunkach obecnych, kiedy klasa robotnicza nie jest w stanie powołać sama do życia potrzebnych jej instytucji kulturalnych i oświatowych, robotnicy muszą korzystać z instytucji istniejących, o ile czynią one zadość następującym wymaganiom minimalnym, a mianowicie: aby organizacje te były niedostępne dla agitacji jakiegokolwiek partii burżuazyjnej, aby nie posiadały w swojej ustawie żadnych zastrzeżeń wyznaniowych i w ogóle takich, które nie licują z zasadniczym stanowiskiem socjalistycznym, wreszcie, aby ustrój tych organizacji był całkowicie demokratyczny, tj. aby wszyscy członkowie byli równi, aby nie było żadnych patronów, protektorów itp. Członkowie partii powinni nie tylko czynnie popierać już istniejące organizacje kulturalne, ale nadto występować z inicjatywą ich zakładania wszędzie tam, gdzie ich jeszcze nie ma. Tylko zazdrośnie przestrzegając tych zasad, ustrzegą się robotnicy od tego, by instytucje kulturalne, do których należą, nie stały się, zamiast narzędzia oświecenia i wyzwolenia klasy robotniczej, narzędziem jej ogłupienia i ujarznienia”<sup>24</sup>.

Omówione uchwały dotyczące form pracy legalnej podjęto w okresie początkowym stosowanych na większą skalę represji wobec związków zawodowych i instytucji oświatowych (styczeń 1908). Interesujące więc będzie stanowisko partii w zmienionych warunkach, w latach następnych.

„Ogólny kierunek przemian, jakie zachodziły w jej [PPS-Lewicy] taktyce między X i XI Zjazdem (styczeń 1908 r. — kwiecień 1912 r.), można by nazwać procesem stopniowego, choć często niekonsekwentnego jeszcze, rozbratu z taktyką reformistyczną, która znalazła swe odbicie w uchwałach X Zjazdu. Dotyczy to zarówno problemu władzy i dróg wiodących do jej zdobycia, jak i określenia miejsca partii jako głównej, kierowniczej siły w walce o władzę oraz więzi organizacyjnych partii z masami, które do walki o władzę ma prowadzić. PPS-Lewica szybciej zrywała z pewnymi przejawami likwidatorstwa w zakresie problemów partyjno-organizacyjnych, wolniej zaś — i z ciągłymi nawrotami — w dziedzinie poglądów na drogi obalenia istniejącego ustroju”<sup>25</sup>. W rok po X Zjeździe, który uznał za możliwe zarówno reformistyczne, jak i rewolucyjne zmiany w Rosji, kierownictwo partii stanęło na stanowisku rewolucyjnej walki z caratem.

Między X a XI Zjazdem PPS-Lewicy odbyły się dwie konferencje partyjne. Pierwsza z nich — w lutym 1909 r. — przypadła w okresie, gdy zamknięto już większość związków zawodowych i przestały istnieć

<sup>23</sup> Tamże, s. 13—14.

<sup>24</sup> Tamże, s. 14.

<sup>25</sup> J. Kasprzakowa, *Z dziejów PPS-Lewicy w latach 1911—1914*, Zpw. 1959, nr 1, s. 12.

dwie największe proletariackie instytucje oświatowe: Uniwersytet dla Wszystkich i Stowarzyszenie Kursów dla Analfabetów Docrosłych (zamknięte przez władze carskie jesienią 1903 r.), a wśród klasy robotniczej zapanowały nastroje zniechęcenia i apatii, powodowane ciężką sytuacją ekonomiczną i represjami politycznymi. W tej sytuacji Konferencja uznała, „że najważniejszym zadaniem partii... jest utrzymanie i wzbogacenie głównego dorobku minionego okresu, jakim jest dojrzałość klasowa proletariackich mas, utrzymanie i utrwalenie wewnętrznej spójni proletariatu... systematyczne pobudzanie, organizowanie i konsolidowanie opinii klasy robotniczej“. W realizacji tych zadań ważne miejsce przypadło pracy kulturalnej. Konferencja stwierdza, że mimo bardzo utrudnionych warunków działania „zrzekać się nie wolno partii dalszych prób wyzyskania wszelkich legalnych i półlegalnych sposobów organizowania mas na klasowej podstawie, tworzenia robotniczych skupień i rozniecania w nich klasowego ducha, co jest obecnie najgłówniejszym celem wszelkiej roboty związkowej, spółdzielczej i tzw. kulturalnej“<sup>26</sup>.

W praktycznej działalności stanowisko partii znalazło wvraz w utworzeniu autonomicznego V Oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej (w maju 1909 r.), stowarzyszenia proletariackiego i powiązanego licznymi niemi z PPS-Lewicą.

U schyłku omawianego okresu zaczęły się ujawniać elementy ożywienia rewolucyjnego. Już II Konferencja partyjna (we wrześniu 1910 r.) stwierdziła odradzanie się ruchu masowego, a także odbudowę organizacji „we wszystkich ważniejszych i czynniejszych ogniskach życia robotniczego“<sup>27</sup>. Za najpilniejsze zadanie konferencja uznała utrwalenie wewnętrznej spójni proletariatu i wszechstronne przygotowanie go do zaostrzającej się walki klasowej. Podtrzymywała też postulat wyzyskania wszelkich legalnych form ruchu, a nawet zalecała rozszerzenie terenu jawnych wystąpień partii.

Gdy PPS-Lewica po raz pierwszy wysunęła zagadnienie pracy członków w legalnych organizacjach proletariatu, między innymi w instytucjach oświatowo-kulturalnych, stanowisko partii wobec tych organizacji nie zostało sprecyzowane. Początkowo istniały sugestie, aby w organizacjach legalnych członkowie partii działali indywidualnie. Uległy one zmianie na rzecz poglądu, że nielegalna partia powinna spełniać kierowniczą rolę w stosunku do legalnego ruchu robotniczego<sup>28</sup>.

Jedną z uchwał II Konferencji wśród „najbliższych zadań organizacji“ wzmienia: „skierowanie na odpowiednie tory i usystematycznienie działalności członków partii, czynnych w stowarzyszeniach oświatowo-kulturalnych, otoczenie tej działalności czujną opieką i zorganizowanie nad nią partyjnej kontroli“<sup>29</sup>.

Bardzo ważnym źródłem dla poznania ideologii oświatowej PPS-Lewicy jest tygodnik „Wiedza“, złożony w 1906 r. w Wilnie z inicjatywy m. in. Ksawerego Praussa, a redagowany początkowo przez D. Rymkiewicza, a od grudnia 1906 r. przez T. Rechniewskiego.

<sup>26</sup> Zawiadomienie CKR o Konferencji partyjnej. Wyd. CKR PPS-Lew., 1903, s. 5. AZHP, Zespół „Polska Partia Socjalistyczna-Lewica. 1906—1918“, svgn. 14. I.

<sup>27</sup> *Sprawozdanie z II Konferencji partyjnej*, Kraków 1910, wydawn. CKR PPS, s. 8.

<sup>28</sup> J. Kasprzakowa, op. cit., s. 13—14.

<sup>29</sup> *Sprawozdanie z II Konferencji partyjnej*, s. 52.

Ideowo i organizacyjnie związany z PPS-Lewicą Rechniewski, w sprawach szczególnie ważnych zasięgał opinii kierownictwa partyjnego<sup>30</sup>.

Wokół pisma potrafił Rechniewski skupić zespół wybitnych działaczy partyjnych (M. Bielecki, B. Szapiro, od 1910 r. — M. Koszutska, M. Horwitz), radykalnych demokratów, działaczy oświatowo-kulturalnych, związkowych. Do bardzo bliskich współpracowników należeli: Marian Bielecki, autor wielu artykułów na tematy polityczne i artykułów wstępnych, St. Posner i Ludwik Krzywicki. Ten ostatni odegrał bardzo ważną rolę w „Wiedzy“, szczególnie jeśli chodzi o filozoficzne podstawy głoszonych na jej łamach idei.

Redakcja stwierdza w artykule wstępnym, że robotnik szuka wiedzy i w poszukiwaniach tych trzeba nim pokierować; „...Uświadomieniu zatem klasy robotniczej służyć ma nasza «Wiedza»“<sup>31</sup>.

Cel ten został sprecyzowany w jednym z następnych artykułów. Pismo służące klasie robotniczej może dwojako spełniać swoje zadanie. Albo bronić interesów klasy robotniczej w walce codziennej „odpierając napaści, ze swej strony atakując przeciwnika i wskazując najlepsze środki do jego zwalczania“, albo „pogłębiać świadomość, ułatwiać swym czytelnikom orientację w otaczających stosunkach społecznych i politycznych. Ułatwiać im dostęp do źródeł wiedzy“ — i to właśnie jest celem pisma. „Wytknąwszy sobie ten ostatni cel, poczuwamy się do obowiązku, w zgiełku i tłoku walk partyjnych zachować spokój i swobodę sądu, mając przed oczyma przede wszystkim ogólny interes ruchu, jego ogólne cele i potrzeby, i nie dając się unieść chwilowym i przemijającym prądem“<sup>32</sup>.

Ostrożność sformułowań należy przypisać w pewnej mierze względem cenzuralnym. Jednak ogólnikowość tego programu i niesprecyzowanie miejsca działalności kulturalno-oświatowej w ogólnej walce rewolucyjnej świadczy także o pewnej niedojrzałości ideologicznej.

O celach „Nowego Życia“ — kontynuacji „Wiedzy“ zawieszono w sierpniu 1910 r. — pisał w nr 1 A. Drogoszewski: „Życie nowe... nowy świat, w którym zginie krzywda i ucisk... stało się już dziś siłą, potężnie oddziaływającą na bieg naszych spraw, siłą kształtującą nasze stosunki, decydującą o naszych sympatiach i antypatiach, o wyborze naszych sprzymierzeńców i wrogów. Już dziś to życie nowe objawia się tęsknotą mnogich ciżb, wyciągających ramiona ku jutru; stało się mocną wiarą w przyszłość; narzuca się świadomości naszej, jako nieubłagana, nieodwracalna konsekwencja warunków rzeczowych, jako stająca się rzeczywistość. Widnieje przed nami jako możliwość, którą ludzkość wcieli własną pracą, wysiłkiem, bojowaniem... Tęsknocie owej dać wyraz, wiarę uzasadnić, konieczność wskazać, do pracy twórczej, do walki o dobro, o życie nowe zagrzewać — oto co ma być zadaniem i treścią naszego pisma. I dlatego dajemy mu tytuł — Nowe Życie“<sup>33</sup>.

Najjaśniej i najbardziej rzeczowo został określony program zamieszczony w nr 1 „Światła“, następnego kontynuatora „Wiedzy“. — „Przychodząc do czytającego ogółu z pierwszym numerem naszego

<sup>30</sup> Besem, *Polska Podziemna — Tadeusz Rechniewski (1862—1916)*, Warszawa 1957, s. 117, 119.

<sup>31</sup> *Od Redakcji. Wiedza — to potęga, „Wiedza”*, 1907, t. I, s. 1.

<sup>32</sup> *Do Czytelników, „Wiedza”*, 1907, t. I, s. 577.

<sup>33</sup> A. Drogoszewski, *Nowe Życie, „Nowe Życie”*, 1910, nr 1, s. 1—2.

pisma, poświęconego sprawom politycznym, społecznym, naukowym i literackim, sądzimy, że w numerze tym wystarczającą dajemy odpowiedź na pytanie: czym jesteśmy i co czytelnikom dać zamierzamy. Dość więc powiedzieć, że stoimy na stanowisku interesów warstw pracujących i interesom tym służyć pragniemy przez rozpowszechnianie naukowego poglądu na świat i społeczeństwo, przez zobrazowanie i krytyczne oświetlenie współczesnych prądów umysłowych, społecznych i politycznych, przez ukazywanie dróg wiodących do wszechstronnego rozwoju klasy robotniczej. Oparte o mocny grunt naukowego światopoglądu, pismo nasze będzie uwzględniało wszystkie kwestie aktualne, postara się być nicią przewodnią wśród ciemnego labiryntu naszego życia. Baczna uwaga będzie ono zwracało na to, co się dzieje zarówno w środowisku, któremu chce służyć, jak również w obozach przeciwnych<sup>34</sup>.

Nie ulega kwestii, że program ten realizowany był przez czasopismo na długo przed sformułowaniem go w powyższej formie. Ewolucja programowa wiąże się z ogólnym ożywieniem rewolucyjnym w ruchu robotniczym i w działalności PPS-Lewicy.

Zgodnie z postawionym celem „Wiedza” podawała rzetelne informacje z różnych dziedzin życia społecznego i z różnych dziedzin wiedzy. Dużo miejsca, szczególnie we wcześniejszym okresie, zajmowały artykuły popularnonaukowe pisane często przez tak wybitnych ludzi, jak: Ludwik Krzywicki, Natalia Gąsiorowska i Marceli Handelsman.

„Wiedza” omawiała sprawy oświaty w powiązaniu z różnymi zagadnieniami, jak: walka polityczna i ekonomiczna klasy robotniczej i rola oświaty w tej walce, ruch związkowy, stan uświadomienia klasy robotniczej i kwestia emancypowania się jej spod wpływów klas posiadających, ruch kulturalno-oświatowy, różne jego formy i treść. Pozwalała one zorientować się, jak ważne miejsce wśród aktualnych spraw życia społecznego zajmował w poglądach PPS-Lewicy problem oświaty, jak kształtowały się założenia programowe działalności oświatowej, jakie drogi realizacji wskazywano.

Pisali o tych sprawach Ludwik Krzywicki, Helena Radlińska, Stanisław Posner, a przede wszystkim Tadeusz Rechniewski, autor przeważającej części artykułów.

„Prawo do wiedzy” — pod takim tytułem znajdujemy w pierwszych numerach pisma cykl artykułów Ludwika Krzywickiego, w których autor omawiał pojawienie się tego hasła i wyjaśniał jego znaczenie.

Człowiek w codziennym życiu, na każdym kroku styka się z nauką. Jest świadkiem opanowywania przez nią sił przyrody. „Staje on względem przyrody na stanowisku prostaczey wprawdzie, ale bądź co bądź naukowej filozofii, a temu niewyrobionemu poczuciu nowych dróg życia i nowych widnokręgów umysłowych towarzyszy potężniejący głód umysłu. Człowiek zaczyna łaknąć nauki: pragnie rozwiązać dręczące go wątpliwości, chciałby zapoznać się z tą wielką mistrzynią, której potęgę widzi na każdym kroku w życiu — w jej tworach...” Ta właśnie potrzeba nauki rodzi nowe hasło — prawo do wiedzy<sup>35</sup>.

Co ono oznacza, na czym polega prawo do wiedzy, wyjaśnia Krzywicki w następnym artykule, wyodrębniając cztery grupy elementów.

A więc „po pierwsze, na umożliwieniu wszystkim obywatelom kraju

<sup>34</sup> Od Redakcji, „Światło”, 1912, s. 1—2.

<sup>35</sup> L. Krzywicki, *Prawo do wiedzy. II. Skąd powstało prawo do wiedzy?*, „Wiedza” 1907, t. I, s. 98—99.

nabycie nauki... nauczanie powinno być rozłożone na lat wiele, musi być bezpłatne, z bezpłatnymi podręcznikami i przymusowe<sup>36</sup>. Mamy więc wyraźnie sformułowany postulat nauczania powszechnego, bezpłatnego i obowiązkowego, żądanie socjalistycznego nurtu naszego ruchu oświatowego, którego realizacja stała się możliwa dopiero w zmienionych warunkach społecznych.

„Po wtóre prawo do wiedzy polega na stworzeniu w społeczeństwie różnego rodzaju przybytków, któreby krzewiły wyniki nauki w społeczeństwie — uniwersytetów ludowych, bibliotek bezpłatnych itd.“. Krzywicki żąda więc nauki niesfałszowanej, niepreparowanej w interesie klas posiadających. Widzimy tu przeciwstawienie się hasłu „oświaty dla ludu“. Autor domaga się dla wszystkich prawa dostępu do zdobyczy wiedzy przez odpowiednio zorganizowane instytucje, a nie udzielania ludowi wiadomości wyselekcjonowanych, uproszczonych, „odpowiednio“ naświetlonych i dawkowanych.

I wreszcie rzecz najważniejsza, bez której wszystkie poprzednie żądania tracą sens — zdjąć nadmiar pracy, dać ludziom czas na naukę. Krzywicki domaga się ośmiodzinnego dnia pracy. Ten postulat stawiany już i przez pozytywistów nabiera jednak innego, klasowego znaczenia w świetle stawianych przez Krzywickiego żądań; staje się jednym z warunków podniesienia świadomości klasy robotniczej, a więc jej samodzielności i siły.

Oto elementy składające się na „prawo do wiedzy“, elementy, które pokrywają się w znacznym stopniu, biorąc pod uwagę treść formalną, z postulatami pozytywistów, a jednak w swej głębszej treści społecznej są socjalistyczne.

Stwierdziłszy już poprzednio, że w swej ideologii „Wiedza“ postawiła oświacie zadanie budowania trwałych podstaw ruchu robotniczego przez budzenie i rozwijanie świadomości klasowej. „Klasa robotnicza ma moc potrzeb nie tylko materialnych, ale i duchowych, które to potrzeby objęte są ogólną nazwą kulturalnych“. Składają się na nie: znajomość podstaw higieny pracy i życia codziennego, dostęp do źródeł oświaty i wiedzy, udostępnienie sztuki w najszerszym znaczeniu. „...Tylko zaspokojenie wszystkich tych potrzeb, w połączeniu z walką polityczną i ekonomiczną, może dać zupełne uświadomienie klasie robotniczej i tylko na fundamencie takiego wszechstronnego uświadomienia może skutecznie rozwijać się działalność partii politycznych i związków zawodowych“. Jednocześnie partie robotnicze winny pobudzać dążenia robotników do oświaty, choć w aktualnych warunkach politycznych kraju cały ich wysiłek skierowany jest na działalność polityczną, a związków zawodowych na działalność ekonomiczną<sup>37</sup>.

Ruch robotniczy wywierający tak poważny wpływ na życie polityczne i ekonomiczne mas „jeszcze nie zdołał wprowadzić do ich świadomości przeświadczenia o tym, że wszelkie usiłowania odrodzenia społecznego, tylko wtedy mogą mieć powodzenie, gdy idą w parze z odrodzeniem duchowym, które jest wynikiem wyższej oświaty i kultury“<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> L. Krzywicki, *Prawo do wiedzy. III. Na czym zasadza się prawo do wiedzy*, „Wiedza” 1907, t. I, s. 129—134.

<sup>37</sup> T. Rechniewski, *Polityka a kultura*, „Wiedza” 1907, t. I, s. 161 nn.

<sup>38</sup> T. Rechniewski, *Stagnacja w kulturalnej robocie (w Królestwie Polskim)*, „Wiedza” 1908, t. I, s. 420.

W pierwszym numerze „Wiedzy“ z 1910 r. dokonuje Rechniewski przeglądu roku minionego. Stwierdza między innymi, że wszystkie klasy poczyniły postępy w organizowaniu swych sił. Wszystkie z wyjątkiem klasy robotniczej, rozbitej na różne grupy i kierunki, nieprzygotowanej do udziału w życiu społeczno-ekonomicznym. Dalej autor wskazuje: „Przygotowanie, które zdobyć należy, powinno być oparte przede wszystkim na oświacie, wiedzy, znajomości stosunków społeczno-ekonomicznych, swego własnego położenia i swych zadań rozwojowych... Przygotowanie to powinno mieć na względzie nie jakieś okoliczności wyjątkowe... lecz pełnię życia społecznego, zdobycie jak najszerszej orientacji w skomplikowanych stosunkach ekonomicznych, społecznych i politycznych“<sup>39</sup>.

Wskazówka wydaje się bardzo ważna. Klasa robotnicza powinna być przygotowana nie tylko do walki w specyficznych warunkach rewolucyjnych, lecz powinna posiadać zdolność prawidłowego rozeznania i działania w każdej sytuacji mniej lub więcej sprzyjającej jej celom. A więc znaczy to, że stosunek klasy robotniczej do zachodzących wydarzeń powinien być aktywny i świadomy, niezależnie od narastania czy spadku fali rewolucyjnej. Przeciwwstawia się więc „Wiedza“ tendencjom żywiowości w ruchu robotniczym.

W dwa lata po ukazaniu się o związkach i stowarzyszeniach z marca 1907 r. „Wiedza“ stwierdza zastój w życiu publicznym, pod wpływem nasilenia reakcji politycznej. Nie jest to jednak jedyna przyczyna — „Reakcja polityczna wtedy tylko swe cele w zupełności osiąga, jeżeli towarzyszy jej reakcja w samym społeczeństwie“. Reakcja społeczna zaś, to „wzmocnienie żywiołów reakcyjnych w społeczeństwie i osłabienie postępowych“ — objawy spotykane u nas na każdym kroku. „Kapitał i wielka własność ziemską są triumfatorami dnia dzisiejszego, podczas gdy wszystkie koszty przegranej ponosi praca“ — pisał Rechniewski<sup>40</sup>. A przecież przez klasy panujące „wiedza jest uważana za groźną dla władzy garstki nad ogółem, za wyłączny przywilej posiadających“. Wyznają te klasy zasadę niedopuszczenia oświaty do mas, lecz wobec konieczności udostępnienia pewnego przynajmniej zasobu wiedzy w związku z rozwojem życia społecznego i metod wytwarzania przemysłowego, stosują inną, bardziej wyrafinowaną jej formę — „zaszczepianie gotowych dogmatów, zasłanianie przy pomocy narzuconych pojęć niebezpiecznych zjawisk życia“<sup>41</sup>. Przed wpływami reakcji klasa robotnicza musi się bronić. „Ruch kulturalny wśród robotników, w połączeniu z konsekwentną i rozważną obroną swych interesów ekonomicznych, będzie najlepszym środkiem do zniweczenia wpływów reakcyjnych wśród klasy robotniczej“<sup>42</sup>.

Rechniewski rozróżnia dwa pojęcia „reakcji społecznej“. Jedno z nich, to omówione powyżej wpływy klas posiadających, drugie to „reakcja społeczna w znaczeniu wyrzeczenia się swych dążeń, osłabienia zdolności do czynu, biernego poddania się warunkom zewnętrznym, zmniejszenia odporności wobec wpływów zewnętrznych i innych tego rodzaju obja-

<sup>39</sup> T. Rechniewski, *Z rachunków ubiegłego roku*, „Wiedza“ 1910, t. I, s. 3—4.

<sup>40</sup> T. Rechniewski, *Reakcja polityczna a społeczna*, „Wiedza“ 1909, t. I, s. 67.

<sup>41</sup> H. Radlińska, *Walka o kulturę (Zagadnienie szkolnictwa powszechnego i towarzystw oświatowych)*, „Wiedza“ 1907, t. II, s. 105.

<sup>42</sup> T. Rechniewski, *W pół drogi*, „Wiedza“ 1907, t. I, s. 452.

wów, które wycisnęły swe piętno na życiu społecznym w okresie, który przeżywamy". Główną przyczynę tego stanu rzeczy widzi autor w stosowanych wobec społeczeństwa represjach, lecz nie w sferze oddziaływania fizycznego. Aparat represji nie jest wszechobecnym, „sfera jego oddziaływania fizycznego jest ograniczona“, główny zaś wpływ polega na oddziaływaniu psychicznym, wywołaniu pewnego nastroju. Wpływ ten spotęgowały jeszcze ciężkie warunki ekonomiczne. Ten stan koniecznie należy przezwyciężyć: „Czas przekonać się, że przyczyna zastoju leży we własnej nieudolności, opieszałości i apatii, które przezwyciężyć można i należy“<sup>43</sup>.

Realizację zadań oświatowych uważała „Wiedza“ za obowiązek partii. Niech świadczy o tym fragment, odnoszący się do socjaldemokracji niemieckiej: „[Partia] złożyła dowód, że poważnie traktuje obowiązki swoje w zakresie szerzenia oświaty, że pracuje nie tylko dla dnia dzisiejszego, zdobywając mandaty parlamentarne, ale pracuje i dla dalekiej przyszłości, rzucając do świadomości podrastających pokoleń ziarna prawdy, które z czasem dojrzewać i plonować zaczną“<sup>44</sup>.

Pamiętać jednak należy, że socjaldemokracja niemiecka była partią legalną, działającą w warunkach odmiennych od warunków panujących w Królestwie Polskim. Dążenie do zastosowania jej doświadczeń na gruncie Królestwa wiązało się zapewne z ożywieniem tendencji legalizmu w naszym ruchu robotniczym.

Warunki polityczne i społeczne Królestwa Polskiego nie pozwalają partiom robotniczym w odpowiednim stopniu zająć się pracą kulturalno-oświatową, ani nie pozwalają na wysunięcie na plan pierwszy instytucji czysto proletariackich. Dopóki sytuacja nie ulegnie zmianie, robotnicy powinni wziąć udział w rozwijającym się ogólnym ruchu kulturalnym i starać się wyciągać z niego jak najwięcej korzyści — postuluje „Wiedza“<sup>45</sup>. Na łamach tego pisma znajdujemy krytyczne omówienie wniosku w sprawach oświaty, który miał być oddany pod obrady X Zjazdu PPS. Po części uzasadniającej znaczenie uświadomienia dla siły proletariatu, czytamy: „Wszelkie robotnicze instytucje oświatowe i kulturalne muszą być uniezależnione od jakiegokolwiek wpływu partii i organizacji burżuazyjnych, powinny wcielać w życie zasadę zureknej samodzielności i całkowitego samorządu życia robotniczego. Proletariat może korzystać z urzędzeń i pomocy takich jedynie instytucji oświatowych, które są ściśle bezpartyjne, szczerze postępowe i demokratyczne i pozostawiają uczniom i słuchaczom zupełny samorząd“<sup>46</sup>.

Ta część wniosku skrytykowana została przez Rechniewskiego. Dlaczego? Królestwo Polskie jest w sytuacji szczególnie trudnej. Samopomoc społeczna nie tylko musi uzupełniać, lecz i zastępować państwowe organizacje oświaty. „Przy takim stanie rzeczy i przy współczesnych warunkach politycznych, te instytucje kulturalne, które klasa robotnicza potrafi stworzyć, będą w stanie zadośćuczynić tylko niewielkiej części jej potrzeb oświatowych, a więc nie można kłaść nacisku na politykę wyodrębniania się i przeciwstawiania «kapitalistycznemu społeczeństwu»

<sup>43</sup> T. Rechniewski, *Reakcja polityczna a społeczna*, s. 68 n.

<sup>44</sup> St. Posner, *Instytucje oświatowe robotników niemieckich*, „Wiedza“ 1907, t. II, s. 507.

<sup>45</sup> T. Rechniewski, *Polityka a kultura*, „Wiedza“ 1907, t. I, s. 164.

<sup>46</sup> T. Rechniewski, *Robotnicy i praca kulturalna*, „Wiedza“ 1907, t. II, s. 790.

na polu akcji oświatowej". Organizacje robotnicze są dopiero w zarodku. Zastosowanie zaś do istniejących stowarzyszeń kulturalnych kryteriów zawartych w cytowanym wniosku prowadzić może do zbojkotowania prawie całego ruchu kulturalnego w kraju. Trzeba starać się o zmianę charakteru instytucji, względnie w ramach stowarzyszenia rozwijać działalność zgodnie z własnymi tendencjami<sup>47</sup> (przykładem takiego postępowania będzie w dwa lata później działalność V Oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej).

Wypowiada się też „Wiedza“ w kwestii współzależności pracy kulturalnej i polityki. Nie należy przypuszczać, iż „jakakolwiek praca społeczna i kulturalna może być prowadzona bez idei przewodniej i niezależnie od poglądów politycznych i społecznych tych, którzy ją uprawiają, a więc bez tej samej polityki, chociaż ogólnej pojętej i nie wtłoczonej w ramki określonego programu politycznego“<sup>48</sup>. To, co niektórzy działacze kulturalni nazywają bezpartyjnością, powinno być uznane za kompromis między różnymi tendencjami społeczno-politycznymi, które znajdują pewne wspólne interesy i potrzeby<sup>49</sup>. Robotnicy muszą zdawać sobie z tego sprawę. Rechniewski wyraża ufność w ich instynkt klasowy i zdrowy rozsądek oraz przekonanie, że dokonają słusznego wyboru, zwiążą się z instytucją gwarantującą im w możliwie największym stopniu osiągnięcie korzyści<sup>49</sup>.

W tej kwestii różnią się więc poglądy Rechniewskiego od poglądów partii, która stała na stanowisku samodzielności kulturalno-oświatowych instytucji robotniczych i ich niezależności od wpływów organizacji burżuazyjnych.

Jako jedną ze spraw najbardziej pilnych i ważnych stawia „Wiedza“ kwestię wykształcenia ogólnego, ponieważ — „zaniedbywanie powyższego obowiązku ujemnie odbija się zarówno na rozwoju stowarzyszeń [mówi się tu konkretnie o łódzkich stowarzyszeniach zakładanych przez związki zawodowe], jak i całej sprawy robotniczej“<sup>50</sup>.

Jak zdobyć to wykształcenie — to zagadnienie przewija się w wielu artykułach, omawiających działalność instytucji oświatowych. Najpełniej osiągnięcie celu gwarantował program Uniwersytetu dla Wszystkich; „Wiedza“ pisała bardzo często o jego czynnościach, zamieszczała sprawozdania, zachęcała do zdobywania wiedzy za jego pośrednictwem.

„Wiedza“ starała się też propagować czytelnictwo. Stawiała postulat rozwoju bibliotek publicznych, bezpłatnych, sprawnie i fachowo prowadzonych, rozmieszczonych tak, aby korzystanie z nich możliwe było dla robotników i ich rodzin<sup>51</sup>. Podawała informacje o istniejących czytelniach i warunkach korzystania z nich.

Omawiając na swych łamach list łódzkiego robotnika w sprawie udziału robotników w ruchu kulturalnym, pismo stwierdza: „Praca kulturalna i oświatowa to jeden z tych środków, który dziś narzuca się klasie robotniczej z niepokonaną mocą i nie dziś, to jutro cały świadomy proletariat naszego kraju musi z całą energią, planowo i celowo zabrać się do tej owocnej pracy, do bezkrwawej walki“<sup>52</sup>. Nawet w niesprzy-

<sup>47</sup> T. Rechniewski, *Robotnicy i praca kulturalna*, s. 791 n.

<sup>48</sup> *Nowa instytucja kulturalna na Litwie*, „Wiedza” 1908, t. I, s. 346 n.

<sup>49</sup> T. Rechniewski, *Robotnicy i praca kulturalna*, s. 792.

<sup>50</sup> *Z Łodzi*, „Wiedza” 1909, t. I, s. 762.

<sup>51</sup> *Czytelnictwo w Królestwie Polskim*, „Wiedza” 1908, t. II, s. 303—305.

<sup>52</sup> *Głos robotnika*, „Wiedza” 1907, t. I, s. 794.



jających warunkach masowy udział robotników w działalności instytucji oświatowych może zapewnić im znaczny rozwój.

Oczywiście klasa robotnicza musi dążyć przede wszystkim do osiągnięcia najważniejszego w tej dziedzinie celu — stworzenia własnych, samodzielnych instytucji oświatowych, opartych na samorządzie robotniczym. W sumie zatem „Wiedza“ dążyła do wpojenia robotnikom przekonania o konieczności szerzenia oświaty dla powodzenia w walce o przemiany społeczne, dla świadomego, a nie żywiołowego udziału w zachodzących wypadkach. Poprzez oświatę chciała osiągnąć wyzwolenie klasy robotniczej spod wpływów klas posiadających i przeciwdziałać depresji powodowanej ciężkimi warunkami ekonomicznymi i represjami władz carskich. „Wiedza“ propagowała wykorzystanie wszystkich dostępnych środków zdobycia wiedzy, a więc w konkretnych warunkach udział w ogólnym ruchu kulturalno-oświatowym.

•

Program oświatowy PPS-Lewicy realizował przede wszystkim Uniwersytet dla Wszystkich. Instytucja ta, założona przez działaczy PPS-Lewicy oraz jej sympatyków, pozostawała pod wpływami partii; zalegalizowana w październiku 1906 r., istniała do końca roku 1908, kiedy to władze carskie nakazały jej likwidację.

Organizacja Towarzystwa była demokratyczna, jego założyciele i działacze dążyli do realizacji zasady — „Uniwersytet dla Wszystkich winien być dziełem samych słuchaczy“.

Towarzystwo działało w Warszawie oraz w blisko dziesięciu miejscowościach prowincjonalnych, gdzie powstały oddziały autonomiczne. Warszawa wraz z przedmieściami podzielona została na dzielnice, które posiadały własne biura dzielnicowe. Poszczególne dzielnice miały prawo inicjatywy w kwestiach dotyczących całej instytucji. Ich przedstawiciele wybierani byli spośród słuchaczy-robotników oraz związanej z Uniwersytetem inteligencji, reprezentowali więc i tych, którzy najlepiej znali potrzeby słuchaczy, i tych, którzy orientowali się, w jaki sposób potrzeby te można i należy zaspokajać.

Członkowie dzielnic zbierali się na zebrania dyskusyjne; przeprowadzano na nich krytykę działalności Uniwersytetu, proponowano wprowadzenie ulepszeń metod pracy itp. Z kolei przedstawiciele dzielnic zbierali się periodycznie w biurze Zarządu w celu omówienia bieżących spraw. Podejmowane przez nich uchwały były obowiązujące dla Zarządu. W ten sposób inicjatywa członków Uniwersytetu docierała do jego organów kierowniczych w okresie między zebraniem ogólnym, na których każdemu członkowi przysługiwało prawo głosu.

Członkowie Uniwersytetu wykonywali dla swej instytucji wiele różnorodnych prac. Pomagali w biurze głównym i w biurach dzielnicowych, roztaczali opiekę nad lokalami dzielnicowymi, tworzyli „drużyny gospodarze“, które uczestniczyły w organizowaniu odczytów międzydzielnicowych, pomagali w kolportowaniu książek.

Organy kierownicze Uniwersytetu stanowiły Zarząd oraz Komitet Naukowy. Rozdzielenie spraw administracyjnych i naukowych bardzo korzystnie wpływało na pracę instytucji. Komitet Naukowy mógł całkowicie poświęcić się opracowywaniu programów, dobieraniu i wyszukiwaniu wykładowców i prelegentów, słowem — sprawami związanymi ściśle z realizacją podstawowego celu instytucji, to jest szerzenia wiedzy.

Komitet zorganizował wiele sekcji naukowych odpowiadających różnym dyscyplinom. Uwzględniano też szerszej pojęte potrzeby kulturalne, co wyraziło się w utworzeniu sekcji literacko-artystycznej.

Najważniejszy, podstawowy element pracy Uniwersytetu stanowiło szerzenie wiedzy przez wykłady. Prowadzono trzy typy wykładów: 1) luźne odczyty popularne z różnych dziedzin wiedzy, których zadaniem było rozbudzenie zainteresowań umysłowych szerokich mas słuchaczy i spopularyzowanie podstawowych wiadomości; 2) krótkie cykle wykładów luźno z sobą powiązanych; 3) dłuższe cykle wykładów systematycznych po 6—12 i więcej godzin. Wykłady prowadzone były w dzielnicach.

Przy opracowywaniu programów naukowych przyjęto zasadę, że poziom wykładów ogólnokształcących powinien być jak najbardziej popularny i dostępny dla osób posiadających elementarną znajomość czytania, pisania i rachunku. W doborze wykładów i odczytów Komitet Naukowy w znacznym stopniu kierował się opinią słuchaczy.

Uniwersytet realizował więc postulat udzielania proletariatu wiedzy zgodnie z jego żądaniami, przy jednoczesnym udziale w korygowaniu i opracowywaniu programów ludzi światłych, którzy zdawali sobie sprawę z potrzeb klasy robotniczej.

Licznymi niemi powiązane było z Uniwersytetem dla Wszystkich — Stowarzyszenie Kursów dla Analfabetów Dorosłych. Wielu działaczy społecznych i oświatowych uczestniczyło w pracach obu instytucji. Stowarzyszenie, zalegalizowane w połowie 1906 r., istniało do jesieni 1908 r. Była to instytucja, która jako podstawowy cel wytknęła sobie nauczanie pisania i czytania. Realizacja tego celu stawała przed Stowarzyszeniem poważne zadania związane ze specyfiką i trudnościami w nauczaniu dorosłych analfabetów. Nie było opracowanych programów ani odpowiednich podręczników, trzeba było ofiarnie pracujących nauczycieli dokształcać pod względem metodycznym, gdyż ta strona ich przygotowania pozostawiała częstokroć wiele do życzenia. Zadanie to wzięła na siebie Komisja Naukowa.

Podstawową formą pracy było systematyczne nauczanie w kompletach. Pogadanki i odczyty odgrywały rolę drugorzędą.

Stowarzyszenie, miało do czynienia z najmniej wykształconą, najbardziej bierną częścią proletariatu. Robotnicy bardziej uświadomieni garnęli się głównie do Uniwersytetu dla Wszystkich. W związku z tym znacznie utrudniona była realizacja postulatu szerokiego udziału robotników w życiu instytucji. Członkowie w większości składali się z działaczy oświatowych, którzy zaangażowali się w pracy Stowarzyszenia, oraz nauczycieli.

Niewątpliwą zasługą tej instytucji było objęcie nauczaniem dość znacznej liczby analfabetów — choć w skali krajowej był to procent niewielki, dotarcie do fabryk i zakładanie kompletów w miejscach pracy<sup>53</sup>.

<sup>53</sup> O Uniwersytecie dla Wszystkich zob. *Ustawa towarzystwa pod nazwą „Uniwersytet dla Wszystkich”*, Warszawa 1906; *Uniwersytet dla Wszystkich. Sprawozdanie za rok I działalności 1906—1907*, Warszawa 1907; *Uniwersytet dla Wszystkich. Rok 1907/8. Sprawozdanie z 2 roku działalności instytucji*, Warszawa 1908; L. Krzywicki, *Działalność oświatowa 1880—1918, Księga jubileuszowa PPS. 1892—1932*, Warszawa 1932. Informacje o pracy Uniwersytetu dla Wszystkich i Stowarzyszenia Kursów dla Analfabetów Dorosłych drukowane w „Wiedzy”. „Nowych Torach” i „Kulturze Polskiej”.

Мария Нетыкша

## ПРОГРАММНЫЕ ОСНОВЫ КУЛЬТУРНО-ПРОСВЕТИТЕЛЬНОЙ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ ППС-ЛЕВИЦЫ В 1905—1910 ГОДАХ

В последние два десятилетия XIX столетия сильно разрослось радикально-демократическое русло, сопротивлявшееся гласимому позитивистами лозунгу „просвещения для народа” и требовавшее сделать доступными массам знание основанное на научных изложениях.

В итоге программу нового русла сформулировали социалисты, разворачивалось же оно при участии радикальной интеллигенции. Программные основы сводились прежде всего к новому содержанию культурно-просветительной деятельности, базирующей на рационалистических принципах, а также ее понимании как пути к углублению классового сознания.

Поворотным пунктом в культурно-просветительной деятельности в Королевстве Польском стала революция 1905 г., и то не только потому, что среди буржуазно-демократических уступок царизма революция принесла право на основывание союзов и обществ, а тем самым создала условия легальной просветительной деятельности. Решающим моментом была активизация масс, которая выразилась также в стремлении к приобретению знаний. Несколько культурно-просветительных учреждений, прежде всего двух имевших пролетарский характер, было основано нелегально уже в 1905 году, т. е. до опубликования мартовского закона 1906 г.

В отношении программных принципов культурно-просветительное движение было дифференцировано, можно в нем однако определить два основных направления: патронажное, стремящееся передавать поручку знания под эгидой и по программам признанным правильными опекунами из интеллигенции, а также направление пролетарское. К первому принадлежало неопозитивистское и эндецкое направление репрезентируемое Польским школьным обществом (Polska Macierz Szkolna), которое стремилось к полному усвоению народного культурно-просветительного движения и не признавало права инициативы своим членам.

Пролетарское же русло стояло на позициях демократизма знаний, т. е. их доступности для масс на научных основах, согласных с требованиями сознательной части пролетариата, сознающей нужды своего класса. Кроме того пролетарское русло стремилось к созданию культурно-просветительных организаций служащих рабочему классу, в которых рабочие чувствовали бы себя хозяевами и были бы ими действительно.

Это направление представляла прежде всего ППС-левица. Деятели этой партии активно участвовали в работах т. наз. университета для всех, Общества курсов для взрослых безграмотных, V и VI отделений Общества польской культуры и наконец — после закрытия последнего, в Обществе распространения промышленных и торговых знаний, которое в начальный период существования находилось целиком под влиянием ППС-левицы.

Просветительную идеологию этой партии распространял в массе неофициальный орган „Wiedza” (Знание), а вводил в жизнь Университет для всех, единственный в то время социалистический университет, а также Общество курсов для безграмотных взрослых.

Культурно-просветительная деятельность ППС-левицы противопоставила неопозитивистским стремлениям в просветительных движениях новое программное направление и новые формы направленные не только к передаче достижений науки и содержания культуры начала XX в., но и к созданию условий для деятельного участия трудящихся в тогдашней культурной жизни.

Развитие этого направления имело серьезное значение для трудящихся, создавая для них доступ к основам научных знаний и культуры, ускоряя их социальную эманципацию.

Также для рабочего движения весьма существенным было его значение, как пути пробуждения и подъема классового сознания пролетариата, а тем самым и победоносной классовой борьбы.

Maria Nietyksza

LA POLITIQUE DU PARTI SOCIALISTE POLONAIS-GAUCHÈ  
DANS LE DOMAINE DE L'INSTRUCTION (1906—1910)

Dans les deux dernières décades du XIX<sup>e</sup> siècle, un puissant courant radical — démocratique vint à s'opposer au mot d'ordre "instruction pour le peuple" lancé par les positivistes. Ce nouveau courant demandait pour les masses l'accès à une culture plus étendue et fondée sur des bases scientifiques. Il fut définitivement formulé par les socialistes et se développa avec le concours de "l'intelligentsia radicale". Il était caractérisé essentiellement par l'exigence de donner à l'instruction un contenu nouveau, fondé sur des principes rationalistes, et par le fait de concevoir l'instruction comme un moyen pour approfondir la conscience de classe.

La révolution de 1905 représenta un tournant dans le mouvement pour la diffusion de l'instruction. Cela, non seulement parce qu'elle apporta avec d'autres concessions du tsar, le droit de fonder des syndicats et des associations, en créant par là les conditions pour un travail légal en faveur de l'instruction; mais aussi et surtout parce qu'elle activa les masses, ce qui renforça entre autres leur aspiration à obtenir l'accès à la culture. Quelques institutions pour la diffusion de l'instruction et avant tout deux institutions de caractère prolétarien, étaient déjà nées — illégalement — en 1905, dès avant la promulgation de la loi sur les associations de mars 1906.

Au point de vue des lignes directrices, le mouvement pour la diffusion de l'instruction présentait beaucoup de variétés; on peut cependant distinguer deux courants fondamentaux: l'un caractérisé par l'esprit de patronage, c'est-à-dire par l'aspiration à donner l'instruction au peuple sous l'égide et d'après les programmes des intellectuels tuteurs; et un courant prolétarien. Au premier courant appartenaient le mouvement néo-positiviste et le mouvement national-démocratique représenté par la Matrice Scolaire Polonaise, qui visait à subordonner totalement à sa direction le mouvement populaire pour la diffusion de l'instruction et ne reconnaissait pas de droit d'initiative à ses membres.

Le courant prolétarien, au contraire, demandait la démocratisation de l'instruction, c'est-à-dire la possibilité pour les masses d'accéder à une culture fondée sur des bases scientifiques, conformément aux exigences de la partie consciente du prolétariat. En outre, le courant prolétarien visait à créer des institutions culturelles destinées à la classe ouvrière, où les ouvriers pourraient se sentir et être effectivement chez eux.

Ce dernier courant était représenté surtout par le Parti Socialiste Polonais-Gauche. Les activistes de ce parti participaient activement aux travaux de l'Université pour Tous, de l'Association de Cours pour Analphabètes Adultes, de la V<sup>e</sup> et VI<sup>e</sup> Section de la Société de Culture Polonaise, enfin — après la liquidation de cette dernière Société — de la Société pour la Diffusion de l'Instruction Commerciale et Industrielle, qui dans la première phase de son existence était dominée par l'influence du Parti.

Les idées de ce parti sur l'instruction étaient diffusées parmi les masses par un organe non-officiel „Wiedza" („Le savoir"), et étaient réalisées par l'Université pour Tous, qui était alors la seule université socialiste, ainsi que par l'Association de Cours pour Analphabètes Adultes.

L'activité du Parti Socialiste Polonais-Gauche dans le domaine de l'instruction opposait aux tendances néo-positivistes un nouveau programme et de nouvelles formes, qui visaient non seulement à communiquer les conquêtes de la science et le contenu de la culture du début du XX<sup>e</sup> siècle, mais aussi à créer les conditions pour que les masses travailleuses pussent participer activement à la vie culturelle de cette époque.